

UZASADNIENIE

postanowienia z dnia 19 stycznia 2016 roku

Wnioskiem z dnia 7 stycznia 2014 roku A. R. wniosła o stwierdzenie, że nabyła ona w całości na podstawie testamentu spadek po W. K., zmarłym w dniu 8 maja 2013 roku w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...).

W uzasadnieniu wnioskodawczyni wskazała, że w dacie śmierci testator nie pozostawał w związku małżeńskim, lecz pozostawił po sobie dwie córki: E. D. i A. R.. Spadkodawca sporządził dwa testamenty pisemne – z dnia 4 maja 2009 roku i 24 sierpnia 2009 roku oraz testament notarialny z dnia 26 lipca 2010 roku. Treść wszystkich testamentów jest zbieżna i zgodnie z nią do całości spadku powołana zostaje A. R., a E. D. zostaje wydziedziczona (wniosek k. 1-2).

W odpowiedzi na wniosek, zmodyfikowanej na rozprawie w dniu 18 marca 2014 roku, uczestniczka postępowania E. D. wniosła o uznanie wszystkich testamentów sporządzonych przez W. K. za nieważne oraz wydanie postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku według zasad ustawowych, tj. na rzecz A. R. i zstępnego E. D., T. T. – wobec złożenia przez nią oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym w sprawie o sygn. akt XVI Ns 1365/13.

Uzasadniając stanowisko uczestniczka podniosła, że należy domniemywać, że spadkodawca nie był w stanie sporządzić prawidłowego testamentu z powodu stanu zdrowia psychicznego i fizycznego – miał zarówno poważne problemy psychiczne, wskutek czego musiał przyjmować leki psychiatryczne, jak również problemy ze wzrokiem, które mogły uniemożliwiać mu napisanie i odczytanie tekstów. Ponadto był chory na nerwicę i wykazywał objawy otępienne. Mógł więc znajdować się w stanie wyłączającym świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Ponadto uczestniczka podniosła, że wbrew twierdzeniom wniosku, nie jest prawdą, że nie chciała się z ojcem kontaktować, była zawsze gotowa do kontaktów, a w późniejszym czasie do opieki nad ojcem. Ojciec jednak nigdy nie był zainteresowany uczestnictwem w jej życiu, a jego rola ograniczała się do regulowania alimentów. Ponadto testator nieraz kwestionował swoje ojcostwo, mimo że fakt ten został ustalony prawomocnym wyrokiem Sądu (pismo k. 28-32, protokół rozprawy k. 76).

W dalszym toku postępowania, w tym i przed zamknięciem rozprawy, wnioskodawczyni i przedstawiciel ustawy małoletniego uczestnika, podtrzymywali dotychczasowe stanowiska (protokół rozprawy k. 588).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. urodził się w dniu (...) w miejscowości W.. W dniu 20 sierpnia 1955 roku zawarł małżeństwo z Z. S., która następnie zmieniła nazwisko na (...). Małżeństwo to zostało następnie rozwiązane przez rozwód wyrokiem z dnia 26 stycznia 1987 roku. W chwili śmierci był rozwiedziony.

Ze związku z Z. K. miał córkę A. R.. Spadkodawca miał również córkę pozamałżeńską z A. R. A. D., urodzonej (...). Ojcostwo W. K. ustalono wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa w W. w sprawie IV RC 2856/86 z dnia 26 października 1994 roku, w którym także pozbawiono go władzy rodzicielskiej i zasądzono od niego alimenty na rzecz córki. E. D. w dniu (...) urodziła syna T. T. (odpisy skrócone aktów stanu cywilnego k. 5,6 33, 34, k. 3 akt dołączonych XVI Ns 1365/13, wyrok k. 35-36).

Pomimo prawomocnego wyroku, W. K. przez cały czas kwestionował swoje ojcostwo, jednakże wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego wobec E. D.. Pozwem z dnia 21 maja 2009 roku wniosł o uchylenie powyższego obowiązku, określonego wyrokiem z dnia 19 lipca 2001 roku. Powództwo zostało oddalone. Kolejny pozew w tym samym przedmiocie został wniesiony w grudniu 2012 roku (w aktach dołączonych IV RC 273/09: pozew k. 1, wyrok k. 156, wyrok Sądu Okręgowego k. 190, w aktach dołączonych V RC 216/13: pozew k. 3).

W. K. nie leczył się nigdy w poradni zdrowia psychicznego ani nie korzystał z pomocy psychologicznej. W latach 1993-1994 skarżył się na stany depresyjne i lękowe, które trwały od czasów wojny i związane były z przebyciem wtedy urazem psychicznym i fizycznym. W związku z tym przyjmował leki. Leczył się systematycznie z powodu dolegliwości somatycznych – chorował na chorobę niedokrwienną serca, przeżył przed laty zawał serca, miał dyskopatię lędźwiowo-krzyżową, a w 2009 roku rozpoznano u niego raka prostaty. W maju 2002 roku na skutek upadku na schodach i uderzenia tyłem głowy o beton doznał urazu czaszkowo-mózgowego z towarzyszącą następową głuchotą prawostronną, porażeniem obwodowym prawego nerwu twarzowego. W następstwie rozpoznawano u niego pourazowy zespół psychoorganiczny, w związku z tym był konsultowany psychiatrycznie, przepisano mu lek o działaniu uspokajającym o nazwie P., który przyjmował odtąd stale. Lek ten w przyjmowanej przez niego dawce nie wpływał jednak w żaden sposób na stan jego świadomości. Objawy te ustępowały w trakcie leczenia. Po rehabilitacji, która miała miejsce po upadku w 2002 roku, był stanie samodzielnie pojechać do sanatorium.

Orzeczeniem Stołecznej Wojskowej Komisji Lekarskiej z dnia 26 kwietnia 2005 roku nr (...) uznany za niezdolnego do samodzielnej egzystencji i zaliczony do I grupy inwalidzkiej. W związku z tym zatrudniał opiekunkę. Powikłania schorzeń somatycznych były przyczyną hospitalizacji neurologicznych, chirurgicznych. W trakcie hospitalizacji w latach 2002-2011 z chorym zachowany był dobry kontakt słowno-logiczny, podawał przebieg swoich chorób i aktualne dolegliwości. W okresie zbliżonym do testowania nie stwierdzono pogorszenia stanu jego zdrowia. Dopiero w marcu 2013 roku stwierdzono u niego w trakcie wizyty domowej pogorszenie funkcji poznawczych – dużego stopnia zaburzenia pamięci, dezorientację co do miejsca i czasu.

Do 2011 roku W. K. regularnie utrzymywał kontakt z przyjacielem A. W., z którym normalnie rozmawiał, dyskutował o polityce, był zorientowany w sytuacji bieżącej, znał wartość pieniądza i miał szeroką wiedzę ogólną. Nie uskarżał się nigdy na problemy ze słuchem, a podczas rozmowy nie było konieczności powtarzania mu wypowiedzianych słów. Utrzymywał też kontakt z córką A. R., której opowiadał o swojej młodości i życiu, ponadto miał też kontakt z wnukiem. W 2010 roku miał problemy ze wzrokiem - zaćmę, która była operowana. Stan ten pogarszał się do tego stopnia, że w 2012 roku widział dobrze już tylko na odległość 1 metra. Nosił jednak okulary i oglądał telewizję, ponadto dużo czytał (dokumentacja medyczna k. 129, 143-203, 239-268, 298-301, 320-476, 485-503, dokumentacja medyczna w aktach sprawy IV RC 273/09, zeznania: A. W. k. 289-290, K. M. k. 520, A. D. k. 223-224, A. R. k. 77-79, 520-522, opinia biegłego z zakresu psychiatrii B. P. k. 531-539, opinia uzupełniająca k. 576, ustna opinia uzupełniająca k. 585-588).

Wobec prowadzonych spraw alimentacyjnych W. K. obawiał się ewentualnych konfliktów o spadek po jego śmierci. W związku z tym W. K. sporządził dwa testamenty własnoręczne: z dnia 4 maja 2009 roku i 24 sierpnia 2009 roku. Przy ich spisaniu nie była obecna córka A. R.. Następnie spadkodawca uznał, że będzie czuł się bezpieczniej, gdy sporządzi testament przed notariuszem. W dniu 26 lipca 2010 roku do kancelarii notariusz G. C. (1) zawiozła go A. R.. W trakcie rozmowy z testatorem, która trwała ok. 30-40 minut notariusz oceniła, czy stan jego świadomości pozwala na złożenie przez niego oświadczenia woli. Następnie testament został spisany i zarejestrowany w repertorium A pod nr (...). W. K. złożył swój własnoręczny podpis pod oryginałem testamentu. Treść wszystkich testamentów jest zbieżna. Spadkodawca powołał w nich do całości spadku A. R., ponadto wydziedziczył w nich E. D. m.in. z uwagi na uporczywe niedopełnianie względem niego obowiązków rodzinnych, neutrzymywanie z nim kontaktu, postępowanie w sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, uchylanie się od pracy zarobkowej, życie na jego koszt, a także roszczeniowy stosunek do niego i nieokazywanie zrozumienia dla jego sytuacji życiowej i jego wieku oraz do całości spadku powołał córkę A. R. (kopie testamentów k. 8-12, protokoły otwarcia i ogłoszenia testamentów k. 604-606, zeznania świadka G. C. (1) k. 288-289, zeznania A. R. k. 77-79, 520-522).

W. K. zmarł w dniu 8 maja 2013 roku w W.. W dniu 14 stycznia 2014 roku E. D. złożyła oświadczenie o odrzuceniu spadku po W. K. (w aktach dołączonych XVI Ns 1365/13: odpis skrócony aktu zgonu k. 3, protokół rozprawy k. 36).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów złożonych do akt przez strony, zeznania świadków, wnioskodawczyni oraz jej zapewnienie spadkowe. W odniesieniu do dokumentów, które zostały przedłożone w formie zwykłych kserokopii, uczestnicy nie zakwestionowali rzetelności ich sporządzenia, ani nie żądali złożenia przez stronę przeciwną ich oryginałów (zgodnie z art. 129 kpc). Także Sąd badając te dokumenty z urzędu nie

dopatrzył się w nich niczego, co uzasadniałoby powzięcie jakichkolwiek wątpliwości co do ich wiarygodności i mocy dowodowej, dlatego stanowiły podstawę dla poczynionych w sprawie ustaleń.

Sąd pominął dowód z kserokopii dokumentów dołączonych do pisma pełnomocnika uczestnika (k. 298-306), bowiem pełnomocnik nie wskazał, na poparcie jakiej tezy dowodowej wnosi o dopuszczenie dowodu z dołączonych dokumentów. Ponadto część z nich powieliała dokumentację medyczną znajdującą się w aktach, a kserokopie badań ustalających ojcostwo nie były istotne dla niniejszej sprawy, wobec istnienia prawomocnego wyroku w tym przedmiocie.

Co do zasady Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania wszystkich świadków. Jednakże nie wszystkie zeznania stały się podstawą ustalenia stanu faktycznego.

Zeznania świadka A. D. (k. 223-224) stały się podstawą ustaleń jedynie w części odnoszącej się do kontaktów zmarłego z córką E. D.. W zakresie stanu zdrowia psychicznego testatora Sąd ich nie uwzględnił, bowiem świadek ten nie utrzymywał kontaktów ze zmarłym i to w okresie znacznie poprzedzającym moment sporządzania testamentów. Jego kontakty ograniczały się jedynie do spraw związanych z córką – do 15 miesiąca jej życia były to kontakty telefoniczne, które stały się rzadsze po rozwodzie W. K., zaś od 2009 roku widywali się oni jedynie na rozprawach („Po 2010 roku miała kontakt ze spadkodawcą tylko na sali sądowej. (...) Widziałam go w okresie od 2010 roku tylko raz. (...) W 2009 roku widziałam go tylko na rozprawie. Kontakty telefoniczne utrzymywaliśmy jakoś do 15 miesiąca życia córki (...) Później już sprawa się zaostrzyła bo doszło do rozwodu u niego w rodzinie (...). Stosunki się pomiędzy nami oziębily i dlatego telefony były rzadsze (...). Między 2001 a 2009 też mieliśmy kontakt tylko na rozprawach. (...) Nie miałyśmy z nim kontaktu osobistego od 2001 roku.”). Zatem wiedzę o problemach zdrowotnych spadkodawcy świadek czerpał w znacznej mierze z dokumentów znajdujących się w aktach sądowych, zaś wnioski co do jego stanu psychicznego opierały się tylko na tym materiale („(...) miał z 7 śmiertelnych chorób. Tak przynajmniej to wynika z akt sądowych. (...) Wiem o problemach psychicznych, bo miałam dostęp do dokumentów medycznych.”). Oceniając zeznania A. D. Sąd miał także na względzie ich skrajnie subiektywny charakter wynikający z jej negatywnego stosunku do zmarłego.

Za wiarygodne w pełnym zakresie Sąd uznał także zeznania świadka G. C. (1) – notariusza sporządzającego testament W. K. (k. 288-289). Świadek w sposób rzetelny i precyzyjny wskazał sposób, w jaki są sporządzane testamety notarialne oraz to, iż testatorzy są pouczeni o znaczeniu i skutkach tego aktu, zwłaszcza gdy testator chce zawrzeć w nim oświadczenie o wydziedziczeniu. W chwili takiej czynności testator pozostaje w sytuacji „sam na sam” z notariuszem, co znacznie ogranicza możliwość wpływu osób trzecich na treść testamentu. W sytuacji, gdy testator jest nieświadomy znaczenia dokonywanej czynności, wówczas notariusz odmawia jej dokonania.

Podstawą ustaleń faktycznych w sprawie Sąd uczynił zeznania świadka A. W. (k. 289-290), któremu dał wiarę co do tego, iż niemal do końca życia, tj. 2011 roku, miał kontakt ze spadkodawcą oraz w zakresie stanu zdrowia psychicznego spadkodawcy i jego kontaktów z córką E. D.. Świadek potwierdził, że do samego końca zmarły był w pełni świadomy, miał orientację w bieżących sprawach i poza hospitalizacjami wynikającymi z dolegliwości somatycznych, nie leczył się psychiatrycznie. Świadek potwierdził także brak kontaktów spadkodawcy z nieślubną córką zeznając, iż była ona tematem rozmów, „jak ta sprawa była «na świeżo»”, potem natomiast nie wspominał nigdy o spotkaniach z nią lub jej matką.

Zeznania świadka K. M. (k. 520) nie wniosły niczego istotnego do sprawy, gdyż kontakt między nią a spadkodawcą trwał jedynie do ok. 1999 roku.

W pełnym zakresie za wiarygodne Sąd uznał zapewnienie spadkowe i zeznania A. R. (k. 77-79, 520-522) która opiekowała się ojcem do jego śmierci. Szczegółowo opisała stan zdrowia spadkodawcy potwierdzając, że w okresie testowania pozwalał on na świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, cierpiał on natomiast jedynie z powodu innych dolegliwości. Jej zeznania korespondują przy tym z treścią zeznań pozostałych świadków oraz z opinią biegłego psychiatry.

Przedmiotem szczególnie wnikliwej analizy i oceny Sądu była złożona w niniejszej sprawie opinia biegłego z zakresu psychiatrii B. P. (k. 531-539, opinia uzupełniająca k. 576, ustna opinia uzupełniająca k. 585-588). Po zapoznaniu się z jej treścią Sąd uznał, iż została ona sporządzona w sposób w pełni rzetelny i kompetentny, a w konsekwencji stanowi pełnowartościowy dowód w niniejszej sprawie. Opinia co prawda została zakwestionowana przez uczestnika postępowania, jednakże zupełnie bezpodstawnie – zdaniem pełnomocnika nie zawierała ona dostatecznego uzasadnienia wniosków. Stanowisko to w ocenie Sądu nie znajduje żadnego uzasadnienia w treści opinii która jest jasna, precyzyjna i sporządzona zgodnie z zasadami wiedzy fachowej. Biegły w sposób szczegółowy i wszechstronny dokonał analizy przedstawionej dokumentacji całkowicie wykluczając zasadność zarzutu, iż testator był w stanie niepozwalającym na świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli.

Dokonując analizy zeznań świadków Sąd stwierdził, iż spadkodawca leczył się z powodu dolegliwości somatycznych i nie miały one bezpośredniego wpływu na zdolność do składania oświadczeń woli. Żaden ze świadków nie wskazywał czy wspominał o tym, by spadkodawca cierpiał na jakieś dolegliwości psychiczne typu urojenia, omamy czy pobudzenie psychoruchowe bądź zaburzenia świadomości. Z pewnością sam zaawansowany wiek i dolegliwości somatyczne w żaden sposób nie powodują automatycznie zmniejszenia zdolności poznawczych czy też świadomości dotyczącej podejmowanych czynności, a w przypadku testatora spowodował jedynie gorszy stan zdrowia jedynie w zakresie opisanym w opinii i dokumentacji medycznej oraz potrzebę opieki osób trzecich. Dlatego nie znajdując jakkolwiek rzeczowych argumentów przemawiających za przyjęciem, iż doszło do wyłączenia świadomego albo swobodnego powzięcia decyzji i wyrażenia woli uznał, iż w dniach: 4 maja 2009 roku, 24 sierpnia 2009 roku oraz 26 lipca 2010 roku W. K. mógł sporządzić ważne testamenty. Co znamienne, testamenty te są w zasadzie zbieżne w swej treści, a więc wskazują na wyraźną i konsekwentną wolę testatora przy ich sporządzaniu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Po zmarłej osobie fizycznej status spadkobiercy uzyskują wyłącznie osoby, które uzyskały **tytuł powołania do spadku** po spadkodawcy. Prawo polskie zna dwa tytuły powołania do dziedziczenia: ustawę i testament. Normatywną podstawę powyższej okoliczności stanowi art. 926 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 121 ze zm., powoływana dalej w skrócie jako kc). Dziedziczenie ustawowe co do całości spadku następuje dopiero wtedy, gdy spadkodawca nie powołał spadkobiercy albo gdy żadna z osób, które powołał, nie chce albo nie może być spadkobiercą.

Tym samym nie ulega zatem wątpliwości, iż powołanie z testamentu ma zawsze pierwszeństwo przed powołaniem z ustawy. Dopiero w sytuacji braku testamentu lub całkowitej lub częściowej jego nieważności, następuje dziedziczenie ustawowe. Artykuł 926 § 2 kc wyraża generalną zasadę, iż powołanie do dziedziczenia z testamentu ma pierwszeństwo przed dziedziczeniem ustawowym. Zasada ta zabezpiecza pełną realizację swobody w dysponowaniu majątkiem na wypadek śmierci. Testamentowy tytuł powołania do spadku wyłącza – z zastrzeżeniem wyjątku określonego w art. 926 § 3 kc – powołanie z ustawy także wówczas, gdy osoby powołane w testamencie należą do kręgu spadkobierców ustawowych.

Jedną z naczelnych zasad prawa spadkowego jest zasada swobody testowania. Osoba fizyczna ma prawnie zagwarantowaną możliwość swobodnego dysponowania majątkiem także na wypadek śmierci, co stanowi niejako przedłużenie swobody w dysponowaniu majątkiem w drodze czynności prawnych dokonywanych za życia (inter vivos). Granice tej swobody są zakreślone w ustawie stosunkowo szeroko, wyznacza je postulat zrozumiałości oświadczenia woli i możliwości wywołania przez nie skutków prawnych, na które jest skierowane w świetle obowiązującego porządku prawa pozytywnego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 czerwca 2001 r., II CKN 543/00, OSNC 2002/1/14). Swoboda testowania jest zagwarantowana przez ustawę, a jej ograniczenia są wyjątkiem (A. Kidyba Andrzej, E. Niezbecka: Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki, Warszawa 2012). Obowiązkiem Sądu jest zapewnienie realizacji ostatniej woli spadkodawcy wyrażonej w testamencie (art. 948 § 1 kc).

Zgodnie z art. 949 § 1 kc spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że napisze go w całości pismem ręcznym, podpisze i opatrzy datą. Jest to tzw. testament holograficzny, który stanowi podstawową formę testamentu

zwykłego. Forma ta jest powszechnie dostępna dla osób, które umieją czytać i pisać, a jego konstrukcja opiera się na dość rygorystycznie traktowanych przesłankach formalnych, które muszą być zachowane pod rygorem nieważności (ad solemnitatem), a mianowicie do swej ważności wymaga on sporządzenia pismem ręcznym testatora, podpisania oraz – w zasadzie – opatrzenia datą. Tylko dwie pierwsze przesłanki są traktowane przez ustawodawcę w sposób bezwzględny, ich naruszenie powoduje zawsze nieważność testamentu, naruszenie zaś przesłanki trzeciej nie zawsze prowadzi do nieważności testamentu.

Stosownie do art. 950 kc testament może być sporządzony w formie aktu notarialnego. Powyższy przepis w zakresie formy odsyła do postanowień art. 79 i nast. ustawy z 14 lutego 1991 roku – Prawo o notariacie (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 164 ze zm.). Przepisy o formie aktu notarialnego są dość rygorystyczne i sformalizowane, stąd też ta forma testamentu uważana jest za najbardziej bezpieczną formę testamentu, z uwagi na charakter dokumentu oraz udział w czynności notariusza. Przepisy dotyczące formy testamentu mają na celu zapewnienie autentyczności testamentu, woli testowania, zdolności testowania, ustalenia wzajemnego stosunku kilku testamentów. Dlatego uznaje się powszechnie, iż najpełniej zabezpiecza on rzeczywistą wolę spadkodawcy. Istotne jest też i to, że testament taki ma charakter dokumentu urzędowego w świetle art. 244 kpc co oznacza, iż jego obalenie jest znacznie utrudnione. Poza tym strona zaprzeczająca prawdziwości takiego dokumentu powinna udowodnić, że dokument ten nie pochodzi od organu, który go wystawił, lub że zawarte w nim oświadczenie jest niezgodne z prawdą (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 8 stycznia 2003 roku, II CKN 247/01, LEX nr 75250; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2005 roku, IV CK 428/04, LEX nr 277875).

W realiach niniejszej sprawy notariusz G. C. (1) sporządziła prawnie skuteczny i ważny testament W. K., a w trakcie czynności postępowała zgodnie z zasadami sztuki – w tym prawidłowo wykonała swoje obowiązki wynikające z powołanej wyżej ustawy – Prawo o notariacie. Przed przyjęciem oświadczenia notariusz obowiązany jest sprawdzić tożsamość spadkodawcy oraz w miarę możliwości ustalić, czy testator ma pełną zdolność do czynności prawnych. Jeżeli poweźmie wątpliwości czy stawiający do aktu ma pełną zdolność do czynności prawnych, ustawa zabrania mu dokonania czynności notarialnej (art. 86 Prawa o notariacie). Przy przyjmowaniu oświadczenia testatora notariusz powinien także zwrócić uwagę, czy spadkodawca ma wolę testowania i czy wolę tę oświadcza swobodnie i świadomie. Artykuł 94 § 1 pr. not. nakłada także na notariusza obowiązek przekonania się przy odczytywaniu aktu, że osoba biorąca udział w czynności rozumie treść oraz znaczenie aktu, a także, że akt zgodny jest z jej wolą.

W realiach niniejszej sprawy nie sposób było przyjąć, że w trakcie czynności notarialnej mogła być wywierana jakakolwiek presja na W. K.. Swobodę testowania zapewniała właśnie obecność notariusza G. C. (1), która jako osoba wykonująca zawód zaufania publicznego czuwała nad prawidłowym przebiegiem czynności. Potwierdza to także odtworzony przebieg czynności notarialnych. Ponadto ustalenia dokonane w trakcie przeprowadzonego postępowania dowodowego potwierdzają, iż testator występował jako strona aktywna, która wyszła z inicjatywą sporządzenia testamentu. Powyższe okoliczności w sposób jednoznaczny wskazują, że w żadnym przypadku nie mogło być mowy o jakichkolwiek naciskach w trakcie sporządzania dokumentu.

Zgodnie z art. 945 kc testament jest nieważny, jeżeli został sporządzony: w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli, pod wpływem błędu uzasadniającego przypuszczenie, że gdyby spadkodawca nie działał pod wpływem błędu, nie sporządziłby testamentu tej treści lub pod wpływem groźby.

Przyczyny wyłączające świadomość lub swobodę są przykładowo wymienione w art. 82 kc. Chodzi nie tylko o pewne stany trwałe, takie jak choroba psychiczna czy niedorozwój umysłowy, ale także przemijające zaburzenia czynności psychicznych. Zarówno stan wyłączający świadome powzięcie decyzji i wyrażenie woli, jak i stan wyłączający swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli musi wynikać z przyczyny wewnętrznej, umiejscowionej w samym podmiocie składającym oświadczenie woli, a więc musi wynikać ze stanu, w jakim znajduje się osoba składająca oświadczenie woli, a nie z okoliczności zewnętrznych, w jakich osoba ta się znalazła. Źródłem tej wady oświadczenia woli są, zatem szczególne właściwości psychiki lub procesu myślowego, znajdujące się „wewnątrz” osoby składającej oświadczenie woli, a nie czynniki zewnętrzne, pod wpływem, których oświadczenie zostało złożone (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 1974 roku, OSP 1976/2/30, z dnia 17 listopada 2004 roku, IV CSK 229/04 i z dnia 7 lutego 2006 r. IV CSK 7/05).

Niewątpliwie podobnie należy rozumieć wyłączenie świadomości lub swobody powzięcia decyzji i wyrażenia woli jako przyczyny nieważności testamentu przewidzianej w art. 945 § 1 pkt 1 kc. Oświadczenie woli testatora jest świadome, jeżeli w czasie sporządzania testamentu nie występowały żadne zaburzenia świadomości a testator jasno i wyraźnie zdawał sobie sprawę, że sporządza testament określonej treści, natomiast oświadczenie testatora jest swobodne, jeżeli spadkodawca nie kieruje się motywami intelektualnymi lub pobudkami uczuciowymi, mającymi charakter chorobowy, nie pozostaje pod dominującym wpływem czyjejkolwiek sugestii i zachowuje wewnętrzne poczucie swobody postępowania.

Na tle powyższych rozważań wskazać należy, iż w ocenie Sądu z żadnym przypadkiem stan zdrowia W. K. nie wyłączał jego zdolności do sporządzenia prawnie skutecznych testamentów. Uczestnik postępowania kwestionował co prawda stan zdrowia psychicznego spadkodawcy w dacie ich sporządzania, jednakże materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w sposób dobitny temu przeczy. Biegły sądowy w sposób jednoznaczny wypowiedział się, że testator cierpiał na szereg schorzeń somatycznych, które jednak nie miały wpływu na jego stan psychiczny w okresie testowania. W zeznaniach świadka A. W. i wnioskodawczynie, którzy mieli częsty kontakt ze spadkodawcą, często przewijają się twierdzenia, że testator była osobą świadomą, z którym zachowany był pełny, logiczny kontakt. Dlatego w ocenie Sądu stan zdrowia W. K. pozwalał mu na w pełni świadome sporządzenie testamentów.

Stosownie do art. 947 kc, jeżeli spadkodawca sporządził nowy testament nie zaznaczając w nim, że poprzedni odwołuje, ulegają odwołaniu tylko te postanowienia poprzedniego testamentu, których nie można pogodzić z treścią nowego testamentu. W niniejszej sprawie spadkodawca sporządził trzy testamenty o zbieżnej treści, w żadnym z nich nie zaznaczając woli odwołania poprzednich.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd stwierdził, iż w dniach 4 maja 2009 roku i 24 sierpnia 2009 roku W. K. sporządził ważne testamenty własnoręczne oraz w dniu 26 lipca 2010 roku – ważny testament przed notariuszem G. C. (2), w którym do całego spadku powołał swoją córkę A. R.. Tym Sąd uwzględniając ostatnią wolę zmarłego stwierdził, iż spadek po W. K., synu F. i M., urodzonym w dniu (...) w miejscowości W., zmarłym w dniu 8 maja 2013 roku w W., ostatnio stale zamieszkałym w W. przy ul. (...), na podstawie testamentu własnoręcznego z dnia 4 maja 2009 roku, testamentu własnoręcznego z dnia 24 sierpnia 2009 roku oraz testamentu notarialnego z dnia 26 lipca 2010 roku, otwartych i ogłoszonych w Sądzie Rejonowym dla Warszawy – Mokotowa w dniu 19 stycznia 2016 roku, nabyła w całości wprost: córka A. R., co znalazło odzwierciedlenie w pkt I sentencji.

Zasadniczą podstawą rozstrzygnięcia o kosztach postępowania nieprocesowego jest art. 520 § 1 kpc zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie. Przepis powyższy określa ogólną zasadę ponoszenia kosztów w postępowaniu nieprocesowym, która może jednak w szczególnych sytuacjach ulec zmodyfikowaniu, świadectwem czego jest treść art. 520 § 2 i 3 kpc.

Gramatyczna wykładnia wskazanych przepisów jednocześnie wskazuje, iż zastosowanie określonych w nich instytucji prawnej i obciążanie poszczególnych uczestników kosztami zależy od samodzielnej oceny i decyzji Sądu. W postępowaniu nieprocesowym w zasadzie nie ma podstaw do domagania się przez uczestnika, który poniósł określone koszty, zwrotu ich od pozostałych uczestników. Stanowisko takie uzasadnione jest niezależnością i samodzielnością udziału w tym postępowaniu każdego uczestnika (podobnie orzekł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 stycznia 2011 roku, IV CZ 101/10, LEX nr 898272; w postanowieniu z dnia 10 lutego 2012 roku, II CZ 159/11, LEX nr 1162665; Joanna Budnowska, Andrzej Zieliński: Zwrot kosztów postępowania nieprocesowego, Palestra 1995/7-8/58).

Tym niemniej zgodnie z art. 520 § 2 kpc, jeżeli jednak uczestnicy są w różnym stopniu zainteresowani w wyniku postępowania lub interesy ich są sprzeczne, sąd może stosunkowo rozdzielić obowiązek zwrotu kosztów lub włożyć go na jednego z uczestników w całości. To samo dotyczy zwrotu kosztów postępowania wyłożonych przez uczestników lub Skarb Państwa. Nie ulega wątpliwości, że w niniejszej sprawie uczestnik T. T., małoletni syn E. D., wykazywał interes w tym, by Sąd stwierdził nabycie spadku na podstawie ustawy. Ponadto działania jego przedstawiciela ustawowego dorowadziły do tego, iż niniejsze postępowanie trwało bardzo długo z uwagi na liczne wnioski dowodowe oraz sporządzenie opinii przez biegłego. W efekcie Sąd uznał, iż zachodzą przesłanki określone w art. 520 § 2 kpc,

uzasadniające zasądzenie kosztów postępowania od uczestnika (a faktycznie od jego przedstawiciela ustawowego) na rzecz wnioskodawczynie.

Wnioskodawczynie była reprezentowana przez pełnomocnika, którego wynagrodzenie - zgodnie z § 8 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (tj. Dz. U. z 2013 roku poz. 490), wyniosło 360 złotych. Powyższą kwotę Sąd zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczynie w pkt II sentencji.

Zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2014 roku, nr 90 poz. 1025 ze zmianami, powoływana dalej jako uksc) kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub, których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu. Zgodnie z art. 82 uksc jeżeli przepisy ustawy przewidują obowiązek działania i dokonywania czynności połączonej z wydatkami z urzędu, sąd zarządzi wykonanie tej czynności, a kwotę potrzebną na ich pokrycie wykląda tymczasowo Skarb Państwa. Dotyczy to także dopuszczenia i przeprowadzenia przez sąd z urzędu dowodu niewskazanego przez stronę. W orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio przepisy art. 113.

W niniejszej sprawie Sąd dopuścił dowody z opinii biegłego oraz z dokumentacji medycznej. Wydatki z tego tytułu wyniosły łącznie kwotę 417,65 złotych i zostały poniesione tymczasowo ze środków Skarbu Państwa (postanowienia k. 285, 517, 518, 591). Mając na uwadze powołane przepisy i finalny wynik postępowania, Sąd w pkt. III sentencji nakazał ściągnąć od uczestnika na rzecz Skarbu Państwa – kasy Sądu Rejonowego dla W. M.w W. kwotę 417,65 złotych.

W pkt. IV sentencji Sąd na podstawie art. 80 ust. 1 uksc nakazał zwrócić wnioskodawczynie kwotę 50 złotych tytułem różnicy między opłatą należną a pobraną.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione okoliczności faktyczne i treść przepisów prawa, Sąd orzekł jak w sentencji.

Zarządzenie: (...)